

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświątecznych.

Numer pojedynczy 10 marek.

ADMINISTRACJA:

Wzrost Kosciuszki, Nr 1.
Telefonu 463 — Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.
CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed tekstem 30 mk., za tekstem 10 mk., w tekście 40 mk. Nekrologi po 15 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 5 mk. za wyraz. Poszukującym pracy po 2 mk. Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.
Prenumerata z odnośnikiem do domu i przez poczt. wynosi 250 mk mies. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.

STRAZ KRESOWA**REDAKCJA:**

Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 popł.
Sekretariat redakcji czynny od 11 do 1 popł.
i od 5 do 7 wiecz.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Od wydawnictwa.

Ze względu na znaczny wzrost kosztów redakcyjnych, administracyjnych, druku, papieru, znacznej opłaty roboty zecerzkiej, trzech agencji telegraficznych i korespondentów własnych, zmuszeni jesteśmy z dniem dzisiejszym podnieść cenę numeru w sprzedaży detalicznej do 10 mk. za egzemplarz.

Prenumerata dla odbiorców w administracji „Dziennika” lub w Hurtowni pism wynosi 225 mk. miesięcznie.

Prenumerata z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową wynosi 250 mk.

Dla starych prenumeratorów, którzy uregulują rachunki zaległe do dnia 10 czerwca prenumeraty w tym miesiącu nie podnosimy.

Prasa prowincjonalna małopolska i wileńska już od dwóch miesięcy podwyższyła, uczyniła obecnie to samo część prasy warszawskiej.

Mamy nadzieję, iż czytelnicy i przyjaciele pisma naszego, uwzględniając warunki pisma naszego, znacznie cięższe niż prasy warszawskiej, nadal je popierać będą.

Szkodzą wszelkimi siłami.

Bytom, 1.6. (Pat.)

Wychodząca w Katowicach „gazeta Robotnicza” donosi, że w kopalniach i hatach pracuje już 60—95 proc. robotników. Produkcja jest znaczna i stale wzrasta. Nastręcza się jednak wielkie trudności z wywozem produkcji z powodu braku rozporządzalnych środków przewozowych. Wielką przeszkodę sprawiają również kapitaliści i urzędnicy niemieccy, którzy starają się atrybować arachomienie przemysłu, by w ten sposób wykazać, że Polacy niezdolni są do produkcji przemysłowej na G. Śląsku.

Transporty z węglem kierowane są do Polski, Czech i Węgier w zamian za żywność, przysyłaną z tych krajów na G. Śląsk.

Z drugiej strony Komisja Międzypartowa czyni zabiegi w kierunku sprawnego wysyłania transportów, oraz przysyłania gotówki, z Berlina na zapłatę zarobków robotniczych. Gdyby rząd niemiecki w dalszym ciągu odmawiał przysyłania pieniędzy, to Naczelne władze powstańcze w porozumieniu z gminami górnośląskimi i przedsiębiorcami przemysłowymi, wydadzą tymczasowy środek płatniczy, markę górnośląską.

Odpowiedź Francji na notę angielską w sprawie podziału G. Śląska.

Paryż 1.6. (Pat.) Hawas.

Odpowiedź rządu francuskiego na notę angielską co do procedury najbliższych prac w sprawie podziału G. Śląska przedewszystkiem przyjmuje do wiadomości fakt zgody sprzymierzeńców na utworzenie Komisji rzeczoznawców. Następnie nota przyjmuje propozycję aby wzmiarkowana Komisja udała się osobiście na G. Śląsk. Nota uważa plan zwołania natychmiastowego Rady Najwyższej za niedogodny i niepożądany. Wobec zatrzymania Brianda przez debaty w senacie, oraz wobec konieczności zajmowania się Lloydem George'em ważnymi problemami polityki angielskiej wewnętrznej trudno byłoby zakomunikować hr. Sforzy daty posiedzenia Rady Najwyższej. Komisja rzeczoznawców udałaby się na G. Śląsk natychmiast i byłaby zobowiązana nadesłać wnioski najwyższej w przeciągu 2 tygodni od chwili swego przyjazdu na G. Śląsk, poezem Rada Najwyższa zebrała niezwłocznie na posiedzeniu w Baulogne zajęłaby się zbadaniem przedłożonego sprawozdania. Kończy się nota wskazaniem na konieczność wdrożenia wspólnej energicznej akcji w Berlinie i w Warszawie w celu ostatecznego skłonienia obu rządów do pociągnięcia wszelkich możliwych wysiłków w celu przywrócenia porządku.

Stan repatriacji z Rosji.

Warszawa 1.6. (E. E.)

Biaro prasowe Minin. Spraw zagran. komunikuje: Na posiedzeniu Komisji Mieszanej repatriacyjnej w Moskwie ustalono następujący plan według którego będzie askateczniona w czerwcu repatriacja jeńców, uchodźców, zakładników naszych z Rosji: z Rjazanji, Twera, Włodzimierza, Penzy i Symbirska, Saratowa, Orla, Woronicza, Kalugi po jednym transporcie, z Piotrogroda i Samary po 2 transporty, z Moskwy, Tambowa i zachodniego pasa przyfrontowego po 3 transporty. Również w czerwcu mają być wymięzieni z Moskwy i stacji węzłowych ci uchodźcy, którzy przybyli z innych miejscowości i oczekują na powrót do kraju. Jeńcy wojenni wywożeni będą w czerwcu z Ukrainy, Wiatki, Jekaterynburga, Piotrograda, Saratowa, Tamary i Czelabińska.

Kandydaci do tek Pracy i Aproprowiacji.

Warszawa, 1.6. (Tel. kor. wł.)

Rada Ministrów ma na dzisiejszym posiedzeniu załatwić nominację ministra pracy i aproprowiacji. Jako ministra aproprowiacji wymieniają p. Grzędzielskiego, jako ministra ministerstwa Pracy dyrektora departamentu przemysłu i handlu Darowskiego, który poprzednio był wymieniany jako kandydat na postać Rzeczypospolitej w Petersburgu.

Z podkomisji zagranicznej.

Warszawa, 1.6. (Tel. od wł. kor.)

Podkomisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem Stan. Grabskiego zbadała dziś dokumenty odnoszące się do utworzenia polskolitewskiej delegacji w Brakseli. Postanowiono wydać drukiem część dokumentów.

Zarzut przeciw b. ministrowi Grodzickiemu.

Warszawa, 1.6. (Kor. wł.)

Na posiedzeniu komisji aproprowiacji poseł Raach zwrócił przeciw b. ministrowi aproprowiacji Grodzickiemu oskarżenie, że tenże stoi na czele spółki która wywozi jaja zagranicę, przez co wywołuje drożyznę wewnątrz kraju. Delegat p. Hebwig oświadczył, że spółka, której prezesem jest p. Grodzicki zgłaszała o pozwolenie na transyt.

Znowu Bałachowicz i Budienny

Warszawa 1.6. (E.E.)

Z Mińska donoszą, że krąży tam wieść, że generał Bałachowicz na czele licznych oddziałów operuje na Smoleńszczyźnie. Na wieść o pojawieniu się Bałachowicza podobno wzmożło się dezercja wśród białoraskiej armii czerwonej. Donoszą również z Mińska, że w okolicy Homla skoncentrowała się kawaleria Budiennego w sile 12 tysięcy ludzi, w celu rżeczenia jej przeciw powstań białoraskim.

Giełda Warszawska.

Ruble carskie (100) 422.50—430.
Dolary St. Zjed. 1026.—1021.—1025
gotówką.
1030.—1024 czek.
Franki francuskie 87.25—85 czek.
Fanty szterlingi 4085—4100 czek.
Marki niemieckie 1662.50 —1667.50
czek.
Korony austriackie 179—177.75 czek.

Plan hr. Sforzy.

Gdańsk, 1.6. (Pat.)

„Danziger Zeitung” donosi, że plan hr. Sforzy w sprawie F. Śląska, jakoby polegał na tem, by Polsec dać do wyboru pomiędzy przyznaniem większego obszaru G. Śląska, jednak bez połączenia kolejowego Gdyni Śląsk—Poznań albo też przyznaniem mniejszego obszaru, natomiast przydzieleniu Polsec wspomnianego połączenia.

Pułk. Persival a Francja.

Lyon 1.6. (Pat.)

W sprawie posiedzenia Rady Najwyższej w Baulogne gabinet londyński przyłączył się do planu Francji—wyznaczenia komisji ekspertów problemu górnośląskiego. Prasa francuska podnosi z zadowoleniem dymisję delegata angielskiego w Komisji w Opolu pułk. Persivala.

Sytuacja przedstawia się w ten sposób iż zawieszenie broni proponowane przez Korfante'go i przyjęte przez tych ostatnich.

Otwarcie ruchu telefonicznego i telegraficznego.

Warszawa 1.6. (Pat.)

W urzędach pocztowych Usługi, pow. Włodzimierz Wołyński, Bercla Karlaska, pow. Prażany zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną.

* * *

Warszawa 1.6. (Pat.)

Dnia 28 kwietnia b. r. został otwarty ogólny prywatny ruch telefoniczny w relacji Warszawa—Grodno.

Spis ludności i ordynacja wyborcza.

Warszawa, 1.6. (E.E.)

Według informacji „Przeglądu Wieczorowego” opracowanie ordynacji wyborczej będzie się mogło odbyć dopiero po przeprowadzeniu w Polsec spisu ludności. Ten spis ludności odbędzie się we wrześniu.

Kurs dla lekarzy.

Warszawa 1.6. (Pat.)

Departament prac społecznych wspólnie z polskim towarzystwem psychiatrycznym organizuje dla lekarzy miesięczny bezpłatny kurs z dziedziny higieny społecznej dzieci. Kurs rozpocznie się 1-go czerwca r.b.

Z Górnego Śląska.

Obecne położenie w ogólności.—Nastroje i oczekiwania.

Korespondencja własna „Dziennika Białostockiego”.

Bytom, 30.V.21 r.

Miesiąc czasu dobiega już od wybuchu powstania, a w położeniu walki doszło raczej do wzmocnienia, zwłaszcza wobec wkroczenia na teren Górnego Śląska organizacji wojskowych z Niemiec, które od szeregu dni rozwijają zbrojną ofensywę na linię obsadzoną przez powstańców. Walki drobne dotychczas rozwinęły się ostatnio w regularne bitwy, w których powstańcy górnośląscy, mając do czynienia z przeciwnikiem silnym i dobrze uzbrojonym wykazują nadzwyczajne bohaterstwo i poświęcenie. Straty po obu stronach są bardzo poważne.

Odgłosy walk na froncie znajdują żywy oddźwięk tak wśród mas polskich, jak i wśród Niemców. Wśród mas polskich nigdy nie było złudzeń, by walka z Niemcem mogła być łatwa, toteż, gdy przyszła wieść o wywołaniu się walk z nastaniem z Niemcami organizacjami, nie wywołało to nieczepkojenia, przeciwnie zapamiętałość i zdecydowanie bojowe wzrosło, co wyraża się w wytężonej akcji werbankowej do szeregów powstańczych i byle to rozporządzać mogły dostateczną ilością broni i amunicji, to ofensywnie wysiłki nastawionych sił niemieckich będą daremne. Lekceważąc jednak tego rachunku niemieckiego nie można, to też opinia publiczna w Polsce winna wywrzeć pełny nacisk na rząd polski, by ten stał się skutecznie zabiegającym o sparaliżowanie akcji niemieckiej, będącej w rażącej sprzeczności z postanowieniami traktatu pokojowego, a mającej na celu pogniębienie rachunku powstańczego wypróbowaną metodą Hoersinga, kata powstania górnośląskiego w r. 1919 r.

Na czele zbrojnych sił niemieckich, stoi gen. Hofer, osławiony również jako krwawy poskromiciel narodowego rachunku Górnoślązaków również w r. 1919. Nazwisko wspomnianego generała budzi wśród Niemców, osaczonych w miastach, bajne nadzieje, a prasa niemiecka, nie przebiegająca w ordynaryjnych wyrażach pod adresem powstańców, zapowiada stłamienie „buntu”.

W związku z tem daje się zauważyć w obiegach miastach pewną czynność organizacyjną stosstruplerów, którzy na ulicach pokazują się w szerebach aszykowanych po wojskowemu.

W Bytomiu widziałem osobiście w dniu 27.V. około 100 bojowców niemieckich, maszerujących w szyku wojskowym niemal pod okiem wojsk francuskich. Do tego wzrostu bojowego nastroja przyczynili się zapewne i kartki lotne, zrzucone z latawców niemieckich, jak pojawił się onegdaj nad terenem, zajęty przez powstańców. W odczwach rozrzuconych było wezwanie do czynnego wystąpienia przeciw powstańcom.

Przy ewentualnym dalszym nacisku ofensywnym Niemców na front powstańców Niemcy a raczej stosstruplerzy niemieccy, idący zgromadzić się po miastach, zechcą się pokusić o dywersję zbrojną na tyły powstańców. Pokuszają się o to choćby z wściekłości, widząc bowiem, jak władza powstańców rozszerza się na coraz to dalsze dziedziny życia administracyjnego kraju.

Miedzy innymi władze kolejowe powstańcze zajęły niektóre węzły kolejowe, dotychczas nieobsadzone, w tem także dworzec w Bytomiu. Oznacza to rozwinięcie swobody ko-

munikacyjnej w interesie waleczącego kraju, co jednak jest solą w oku bojowców niemieckich, którzy z okien Komisarjatu niemieckiego w Bytomiu wychodzący właśnie na dworzec bytomski, patrząc maszą, jak dotychczasowy apodłedzony niewolnik górnośląski arachomla własnymi rękami komunikację kolejową, będącą dotychczas w niepodzielnym władaniu Niemców.

A nadto braki aprowizacyjne zaczynają się dawać we znaki miejskim gniazdom hakatystycznym; gdy Niemcy nie mają w programie kapitalacji, szakać pewnie zechcą wyjść na drogę walki z powstańcami, licząc przytem na pomyślny przebieg ofensywy niemieckiej pod dowództwem wspomnianego gen. Hofera. Na podstawie tego można przypuszczać, że już w dniach najbliższych G. Śląsk może stać się widownią dalszych krwawych walk, zapowiedź których skłonić winna całą Polskę do dalszej czujności i dalszych ofiar na rzecz G. Śląska. Dla wyświetlenia powyższych uwag zaznaczyć, że ewentualna dywersja zbrojna niemiecka z miast nie groźna jest dla rachunku powstańczego, a poniekąd może być nawet na rękę, baczyc jednak należy na to, by rząd niemiecki zaprzestał wysyłania przebranych reikshwehry na G. Śląsk. W tej sprawie zajęć winno gromki głos społeczeństwo polskie i rząd polski.

Z trudnościami aprowizacyjnymi władze powstańcze walczyć dosć skutecznie, pickując braki w artykułach pierwszej potrzeby po gminach częściowo asanięto, nad asanięciem dalszych braków i aniknięciem niedawnych pamiętać masi Polska, bo i jej sprawa ta się rozgrywa, a Górnoślązacy choć pod tym względem niech się nie zawiodą na pomocy swych rodaków w Polsce.

W związku z trudnościami aprowizacyjnymi probują i ta szeregów paskarzy, z którymi jednak powstańcy często radzą sobie w drastyczny, lecz skuteczny sposób. Jeden z takich paskarzy, przemycający żywność dla Niemców w Bytomiu dostał 25 baków na ławie i zapewne na czas dłużej wyrzeknie się paskarstwa i popierania wrogów.

A na świecie każdy maj Wypogodzone niebo patrzy spokojnie na tragedję ludzką. Co przyniesie przyszłość najbliższa, nie sposób odgadnąć w iskrzących się na firmamencie gwiazdach. Lud górnośląski wierzy jednak, że po tym jego krwawym wysiłku przyjdzie czas wolności i pokoja i spokojni obywatele niemieccy, którzy radziby taszę swych not wystawić na działanie dobroczynnych promieni słońca. A tego zażycie można wśród pól, które dziś we władzy powstańczej. Wice też handlarz i przemysłowiec niemiecki w głębi duszy tęskni do pokoja, choćby i pod polską władzą na G. Śląsku, byle handel szedł i byle rozkoszować się można spokojnie bogactwami świata tego. To też w żywiole handlarskim G. Śląska nie mają powstańcy zdecydowanych wrogów i gdyby nie nastano bandy stosstruplerów to powstańcy z tatejszymi ojczymi miast rychło doszliby do porozumienia ka obopólnemu zadowoleniu.

To jednak tylko dygresja—walka trwa—losy się waga—wynik ich zależny od dalszego wysiłku górnoślązaków a i Polski całej także.

Kresowiec.

Kresy o kresach.

Otrzymałmym od p. Starosty białostockiego schwały rad gminnych tego powiatu w sprawie górnośląskiej, które wyrażają świadectwo o tem, jakie stanowisko zajęła ludność kresów wschodnich wobec powstania na Górnym Śląsku i charakteryzują poczucie łączności solidarności wszystkich dzielnic Polski.

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

My niżej podpisani członkowie Rady Gminnej, gminy Białowieża, pow. Białostockiego, na zebraniu w dniu 18 maja 21 r. prosimy Pana Marszałka przesać naszym braciom dalekich kresów zachodnich, odciekającym krwią górnoślązaków nasze serdeczne pozdrowienia i życzenia wytrwania w walce z najzłędą praskim za naszą wspólną Ojczyznę. Apelujemy do Rządu, by zechciał asłuchać głosu: wolę łada swego by dopomógł naszym braciom w nierówniej walce wszystkich rozporządzalnymi środkami.

My zaś z naszej strony przyrzekamy złożyć w razie potrzeby nasze mienie i życie.

Przewodniczący Rady J. Sawicki. Członkowie Rady (—) podpisy.

Do Pana Starosty pow. Białostockiego.

My zebrani dnia 19 maja 21 r. członkowie Rady gminnej, gminy Masłowo, tatejszego powiatu, prosimy p. Starostę przesać w naszym imieniu walecznym braciom górnoślązakom słowa uznania, podziwa za skuteczną obronę naszych granic zachodnich i dorobka narodowego.

Przewodniczący Rady Gminnej (—) Onufry Kuczeko.

Członkowie Rady (—) podpisy. Do Pana Starosty, powiatu Białowieżskiego.

My Rada Gminna, gminy Sachowolskiej na zebraniu dnia 20 maja 21 r. prosimy Pana Starostę, ażeby przesał naszym braciom górnoślązakom, przelewającym swoją krew w obronę naszej przastarcej dzielnicy, naszą głęboką wdzięczność i słowa zachęty wytrwania w swoim bohaterskim wysiłku, aż do tryumfu zupełnej sprawiedliwości i ostatecznego wydarcia ze szpon prasoctwa tego najpiękniejszego i najdroższego klejnotu korony Piastowskiej.

Przewod. Rady (—) A. Gwaj. Członkowie Rady (—) podpisy.

Kurjer przemysłowy

Odrodzenie przemysłu w Rosji Sowieckiej. Ryga. „Prawda” pisze: W Sierpachowskich przedziałach i tkalniach z pośród 40 tysięcy wszecon czynnych jest tylko 22.632. Rozwinięć fabryki nie można ze względu na brak wykwalifikowanych robotników. Fabryka w Sierpachowie czynną była w styczniu —1 dzień, w lutym—11 dni, w marcu 21 dzień i wyprodukowała 904.738 arszynów. Odezawa się brak sił ro-

bończych, koni i materiałów. W fabryce sakna czynnych jest tylko 72 warsztaty, zamiast 120.

Produkcja wełny w Turkestanie. Przed wojną w Turkestanie i Bacharze produkowano do 1 miliona pud. różnych wełn i około 400 tysięcy pud. przywoziło się z Persji, Chin i inn. państw. Poczawszy od r. 1917 obniża się produkcja wełny i w r. 1919 w Turkestanie i Bacharze spada do 150 tysięcy w r. 1920 wyprodukowano 280 tysięcy p. d. Przywóz z innych państw aszał zupełnie.

„Nos dla tabakierzy.”

Zamieszczony w jednym z ostatnich numerów „Dziennika Białostockiego” szechy aż zbyt może obiektywny przebieg strajku wynikłego w elektrowni, nie wyczerpuje tej kwestji owszem stawia niepotrzebnie kropkę. W sprawach tego rodzaju masi zabrać głos opinia publiczna która jak dotychczas niestety nie potrafiła ani razu zgodnie wystąpić.

Przedewszystkiem za rzecz niedopuszczalną uważać należy strajk w instytucjach użyteczności publicznej. Strajk w elektrowni to prawdziwa klęska dla miasta, pociągająca za sobą całkowite sparaliżowanie życia, pomijając straty olbrzymie jakie przynosi wogóle miastu i wielu obywatelom w szczególności. Wreszcie brak, światła to najlepszy pomocnik dla złodziei i bandytów, którzy zwłaszcza ta a nas grasują.

Powstaje więc pytanie dlaczego karygodny fakt strajka miał miejsce?

Odpowiedzi na to pytanie szakać należy w rozwijaniu strajka. W wyniku robotnicy bez targów, zgadzają się z reformą oszczędnościową—wrowadzaną przez p. Riegerta sami składają wniosek zmniejszenia godzin pracy, byle dać zarobek 14 asuwanym kolegom. Dopiero na ostatniej konferencji z udziałem p. inspektora pracy, Batwiliwieza robotnicy uzyskują zgodę na swoje propozycje.

Naogół wybach strajku przypisać należy zbytnej arbitralności jakiej cechuje p. zarządcę elektrowni, i postawienia żądań altymatywnych przez robotników bez wyczerpania wszelkich środków dla pokojowego załatwienia zatarga. Cóż kiedy na ten ostatni zarząd robotnicy elektrowni i Zp. „Praca” jednogłośnie osławiają i p. Riegert odrzucając akłady stał się nieprzystępnym, że tak jest świadczy niecadana interwencja p. Starosty i p. Prezydenta

miasta, którzy właśnie zakomunikowali wraz po wybach strajka p. Riegertowi wniosek jaki ostatecznie został przyjęty.

Czyż ta, chodziło oto jedynie, żeby strajk wywołać i robotnika niepotrzebnie drażnić.

Mamy wiele robotników do zarzucenia, a to mianowicie, że w ciągu dwóch tygodni nie zwrócili się o pośrednictwo p. inspektora pracy zwlekając aż do chwili ostatecznej, kiedy postawili wnioski swe w formie altymatywnej, natomiast p. Riegertowi, iż negowaniem związku zaw. „Praca”, niewyyskaniem możliwości załatwienia pokojowego zatarga, jak również odrzuceniem pośrednictwa p. Starosty i p. Prezydenta, do strajka w elektrowni dopuścić.

Podkreślić wypada, iż strajk obecnym i ogólnym stosunek elektrowni do miasta i obywateli „użytkujących prąd jest taki, że „nie tabakiera dla nosa, lecz nos dla tabakierzy staży”. Dzieje się to może dlatego, że p. zarządzający elektrownią w swojej znanej arbitralności zadaleko się posawa, lub też dlatego, że eksploataje elektrownię belgijskie towarzystwo akcyjne. Niech się jednak p. Riegert nie czuje ta a nas w Białymstoku tak jak anglik w swej kolonii Honolulu. Stając w obronie interesów przedsiębiorstwa nie może jednocześnie narażać na szwank interesów miasta.

Wolno elektrowni redakować personel wrazie faktycznej potrzeby, lecz należy robić to, kierując się zasadami humanitarnymi i prawnymi, z tem jednak zastrzeżeniem, że należy czasami formalizm zbyt ni pogodzić z interesami ogółu.

Niech się też p. Riegertowi dziwnem nie wydaje że opinia społeczeństwa nie po jego stronie.

A z opinia chyba „nawet” p. Riegert się liży.

A. Tarczyński.

Czytajcie i rozpowszechniajcie
Dziennik Białostocki

Wobec projektu Hymansa'a.

(Kor. wł. „Dz. Biał.”)

Wilno, 30 maja.

Projekt Hymansa, który proponował utworzenie dwóch kantonów: Kowieńskiego i wileńskiego, któreby między innymi miały sejm wspólny w Wilnie, wywołał rozmaite komentarze.

Polacy wileńscy nie są z niego zadowoleni, pragną bowiem przyłączenia Wileńszczyzny, czyli tak zwanej Litwy Środkowej, z Rzeczpospolitą polską w myśl uchwały Sejmu Ustawodawczego.

Ta grupa polityczna polaków dowodzi, że zgodzenie się na pomysł p. Hymansa byłoby nieczem innym, jak oddaniem Wileńszczyzny Litwie kowieńskiej, tem bardziej, że stolicą dwóch kantonów, projektowanych przez Hymansa miałyby być Wilno.

Jest przecież drobna grupa polaków, która zgodza się na projekt p. Hymansa. Twierdzi ona, że takiś zjednoczenie Kowieńszczyzny z Wileńszczyzną byłoby nieczem innym jak tylko federacją.

Poglądy tej grupy podziela p. Polacy, zamieszkali w Kowieńszczyźnie, nie w tem przekonaniu, że po urzeczywistnieniu projektu p. Hymansa nastąpi prześladowanie polaków przez rząd w Kowieńszczyźnie, że bądź co bądź Litwa będzie zbliżona do Polski, bez której samodzielnego istnieć nie może, że Litwa wyzwole się z pod wpływu Niemiec, popierających rząd kowieński przeciw Polsce w imię jedynie własnych interesów.

Rząd kowieński jest natomiast przeciwny projektowi p. Hymansa. Rzecz to całkiem naturalna, projekt ten nie może podobać się Niemcom, gdyż bądź co bądź zbliża Litwę do

Polski, oddala zaś od Niemiec.

Komisja wykonawcza Tymczasowego Komitetu politycznego ziem Kowieńskiej wysłała do wszystkich Klubów Sejmowych w Warszawie odezwę, w której oświadcza, że przyjęcie przez rządy polski i kowieński zasady Konstytucjonalnego ustroju Litwy związanej z Polską, będzie kamieniem węgielnym rozstrzygnięcia sporu polsko litewskiego. Komitet oświadcza, że przyjęcie projektu p. Hymansa byłoby uważane za wkroczenie polityki polskiej w stosunku do Litwy na drogę zgodną z odwieczną tradycją zgodnego współżycia dwóch narodów połączonych ze sobą odwiecznym związkiem braterskim.

Odezwę tę podpisali p.p. Stanisław Niekraś i Tadeusz Żółtowski.

Część litwinów kowieńskich pragnie gorliwie nad pojednaniem z polakami. W tym celu zaczęli oni wydawać w Wilnie w języku polskim dziennik p. t. „Nowiny Wileńskie”, które w słowie wstępnym oświadcza, że „głównym celem pisma ma być stałe nawoływanie do zgody ludności polskiej i litewskiej „zgody państwo-politycznej”.

Jest to dowód, że pewna część litwinów zrozumiała nareszcie, iż litwini powinni żyć w zgodzie z polakami dla wspólnego dobra, jak było przed wiekami, iż czas nareszcie zaniechać śluchania podszeptów prasaków, którzy dążą do tego, aby Litwę najprzód wyzyskać a następnie nad nią zapanować.

Czas nareszcie zrozumieć, że krzyżacy obawiają się zjednoczenia ziem litewskich z Polską—położyłoby ono kamień pod praski „Drang nach Osten”.

Haneć w kilka słowach zdał sprawozdanie ze swej pracy organizacyjnej w powiecie—rezultatem czego jest założenie 10 Kółek Rolniczych i zorganizowanie zjazdu delegatów 2) Instr. Centr. Zw. Kółek p. Kobyliński w kilka zwęższych słowach skreślił stan pracy Kółek w Polsce, podkreślił że większe zrozumienie potrzeby życia organizacyjnego jest na Górnym Śląsku, gdzie dziś do Kółek Roln. należy przeszło 100 000 członków na tak małym skrawku i przestrzeni.

Tłumaczy to większym oświadczeniem i wyższą oświatą wśród rolników,—pozem przewodniczący zaproponował odczytanie statutu

Związku Okręgowego. Po odczytaniu statutu zabiera głos p. Kamiński żądając wyjaśnienia stosunku Centr. Zw. Kółek Roln. do partii politycznych instr. Kobyliński wyjaśnił, że Związek Kółek jako organizację zawodową nie wspólnego z polityką nie mają, jedynie winny stać na stanowiska obrony interesów drobnego rolnika, p. Grockiewicz zapytuje—czy członkowie Kółek mogą liczyć na obronę przez swoje organizacje Okręgowe, Wojewódzkie i Centralne przy nadawaniach ze strony niektórych czynników rządowych nadających swą władzę, dając parę przykładów nieprawnej rekwiizycji masła, jaj i mleka na targu w Augustowie—przewodniczący wyjaśnił, że właśnie organizacja zawodowa jako będzie, Związek Okręgowy w tych wypadkach zajmie się wyjaśnieniem podobnych nadawczy.

Następnie p. Kaźma zaproponował aby zebrani jasno swoje stanowisko odrazu zaznaczyli i powzięli wniosek, że Okręgowy Związek Kółek w Augustowie, pragnie należeć do Centr. Związku Kółek Rolniczych jako Instytucji rzeczywiście stojącej na straży interesów drobnego rolnika—co jednocześnie przyjęto, w zakończeniu dyskusji p. Kazimierz Szczęsniewicz wyjaśnia jeszcze różnicę zachodzącą pomiędzy poszczególnymi partiami politycznymi a związkami zawodowymi do których i Związek Kółek zalicza—mówiąc—w żadnym związku zawodowym mowy o polityce być nie może, a tylko o brona interesów zrzeszonych, zarząd zawsze musi stać na straży aby wszelką wkradającą się politykę wykluczać. Ustanowiono następnie składkę członkowską w Okręgu w ilości 60 mk. rocznie od członka.

Następnie p. Ramel w kilka słowach przedstawił projekt na najbliższej pracy Związku Okręgowego, kładąc nacisk na nawiązanie ścisłego kontaktu z miejscową inteligencją w celu sformowania Koła prelegentów—zaangażując również ścisłych współpracowników z władzami miejscowymi co dla obu stron jest nader porządkiem i korzystnym.

Proponując w najbliższym czasie zwoływanie walnego zjazdu członków Kółek w Augustowie a tem samem utworzenia Komisji organizacyjnej gospodarstw matorolnych, stworzenia sekcji ogrodniczo-pszczelarskiej, Kół młodzieży i gospodyń wiejskich.

Po godzinnej przerwie przewodniczący p. Halicki przemawia w sprawie organizacji przez Kółka zbiórki ofiar na Górny Śląsk co

wszystcy przyjęli jednogłośnie, obliczając gorące zajęcie się tą sprawą na wsi w Kółkach niezwłocznie.

Przechodząc do wolnych wniosków proszą o głos:

1) p. Oszeński w sprawie prowadzenia przez Augustowski Związek Ziemi dzikiej parcelacji oraz projektu osadzenia mieszkańców wsi Płociczna pow. Sawalskiego w majątku Netta, proponując wniosek: Powiatowy Zjazd Delegatów Kółek Roln. w Augustowie dn. 22.5 protestuje przeciw oddaniu majątku rządowego Netta wsi Płociczna w powiecie Sawalskim jako projektowi krzywdzącemu ludność pow. Augustów,—sprawę wyjaśnia p. Wacław Ignatowski, przedstawiając jej przebieg i żądając zaspokojenia przedewszystkiem potrzeb ludności matorolnej powiatu Augustowskiego.

2) p. Oszeński przedstawia fakt niewykorzystania w swoim czasie sam zapomogowych przeznaczonych na odbudowę w powiecie Augustowskim. Po dyskusji nad tą sprawą w której zabierali głos p. p. Halicki, Piotrowski, Maksimowski i Szczęsniewicz, jednomyślnie uchwalono apomnieć p.p. członków sejmika z pomiędzy Kółkowiczów aby nadali pilnie śledzili za wszelkimi sprawami obchodzącymi drobnego rolnika i zawsze zdawali sprawozdanie na zjazdach, jeżeli w czemkolwiek ich akcja będzie lekceważona.

3) p. Bronakowski Izidor stawia wniosek aby odnieść się do Komisji podatkowej o zmniejszenie podatków z tych części grantów, które są zajęte przez okopy lub draty.

4) Omawiano jeszcze sprawę zwroczenia ponownie uwagi na cerkiew która stoi bez żadnego użytku, aby znów poczynić starania co do przejęcia jej przez miasto łącznie z organizacjami społecznymi na dom ludowy, poczem przystąpiono do wyborów.

Do Zarządu Związku Okręgowego wybrano: na prezesa p. Halickiego, zastępcę R. Oszeńskiego, sekretarza p. K. Szczęsnowicza i członków Zarządu p. Ignatowskiego, Milanowskiego, Słachowskiego i Kondrackiego. Na członków do Powiatowej Komisji pom. rolniej p. p. Romanalda Oszeńskiego i Bolesława Słazyńskiego. Do Rady Wojew. w Białymstoku na delegata p. Kazimierza Szczęsnowicza i na zastępcę p. Wacława Ignatowskiego z Netty.

Na tem zebranie zakończone.

Augustów, dnia 22 maja 1921 r.

W.

Z prowincji.

Z pow. Augustowskiego.

Dnia 22 b. m. w Augustowie w czytelni Zrzeszenia nauczycieli odbył się zjazd delegatów z Kółek Rolniczych pow. Augustowskiego.

Na zjazd jako przedstawiciele władz przybyli:

Doktor powiatowy p. Jaworowski, Komendant policyj powiatowej,—delegat zrzeszenia nauczycieli ludowych oraz instr. Centr. Związku p. Kobyliński i p. Władysław Ramel z Białegostoku.

Stosownie do porządku dziennego, przyjętego przez zjazd p. Karol

Jack London.

Opowiadania z Klondike.

Ja jestem Charley z Sitki, człowiek mocny. Urodziłem się na wielkiej Drodze i wszystkie dni moje przeżyłem na Szlaku. A jednak zmęczyły mnie te wileceta. Jestem chady, jak głodny kot... I cieszę się wieczorami na widok rozłożonego postania; zrana zaś jestem ociężały i słaby. Rozpoczynamy podróż przed świtem—noc zastaje nas jeszcze w drodze.

A moje wileceta! Jeśli jestem, tak głodny kot, to oni wyglądają, jak koty, co nigdy nie jadły i dawno już pozdychały. Oczy wpadły im głęboko w czaszkę i błyszczą gorączką. Są ponure i ciemne, jak oczy trupów. Policzki ich zapadły i są, jak pieczary w skałę. Skóra ich zezerpniła i popękała od ciągłych odmrożeń. Rano mówi kobieta: „Nie mogę wstać. Nie mogę się poruszyć... Dajcie mi amrzeć.” Wtedy mężczyzna staje nad nią: „Wstawaj, jedziemy dalej”. I jada. Czasami mężczyzna nie może wstać i kobieta mówi mu: „Chodź, jedziemy.” (I) jedno tylko robią bezustannie: jada naprzód.

Niekiedy na przystankach dostają jakieś listy. Nie wiem, co jest w tych listach, ale wiem, że stosownie do ich treści obierają kierunek drogi. Raza pewnego, jakiś Indianin oddał im list. Pogadałem z nim na stronie. Mówił, że list ten wręczył mu jakiś jednooki, który jedzie teraz w

dół Yakona. Oto wszystko. Ale wiem już, że wileceta jada za tym człowiekiem.

Luty. Zrobiliśmy już 1500 mil. Zbliżamy się już do morza Beringa, gdzie szaleją burze i zamiecie. Droga jest ciężka. Przyjeżdżamy do Anvig. Nie wiem nie, ale myślę, że dostanę list z Anvig, bo są bardzo podnieceni i wołają: „Przód, przód, przód, naprzód!” Trzeba kapie żywności” powiedział. Ale oni chcą jechać lekko i szybko. Mówią, że kapimy żywności w chacie Mac Keona. Wiem teraz, że pojada prosto, bo Charley Mac Keon mieszka tam, gdzie przy drodze stoi czarna skała.

Zanim wyruszyliśmy, pogadałem ze dwie minuty z pastorem w Anvig. Tak, istnieją rzeczywiście jednooki człowiek, przejeżdżał tedy i pomknął bardzo szybko. Wiem teraz, że jego to właśnie szukają. Z Anvig bierzemy bardzo mało zapasów, jedziemy więc lekko i przód. Mamy trzy nowe psy kupione w Anvig, więc mkniemy szybko. Mężczyzna i kobieta są jak opętani. Wyruszamy coraz wcześniej o poranku—późną wieczerą nocą rozkładamy ognisko. Patrząc czasem, czy nie zobaczą ich już martwymi. Ale nie. Wileceta nie chcą umierać. Pędzą wciąż dalej i dalej. Kiedy chwyli ich atak silnego kaszla, przyciskają, rękami pierś, i kaszla, kaszla, kaszla. Nie mogą już iść, nie mogą mówić. Kaszla tak może dziesięć minut, może pół godziny, a kiedy się wyprostują—tę zamarzają na ich twarzy, ale znów jedynym ich słowem jest „naprzód!”

Nawet ja Charley z Sitki—jestem bardzo zmęczony. Myślę czasem, że 750 dolarów miesięcznie jest tania zapłata za taką pracę. Jedzie-

my teraz po nieutorowanej drodze. Wileceta wędrują po szlaku i wołają „przód, przód”. Wciąż tylko wołają „przód, przód”. Psem jest ciężko. Nie mamy dość żywności, żeby karmić je do syta, stają się coraz słabsze. One również ciężko pracują. Kobieta żałuje ich bardzo i nieraz patrząc na nie ma łzy w oczach. Ale szatan, który pcha ją naprzód, nie daje jej spocząć ani zatrzymać psów.

Leżę oto doganiam jednego jednookiego człowieka. Leży na śniegu przy drodze. Ma złamaną nogę. Nie może jechać dalej. Od trzech dni już leży na kołdrach, z wysiłkiem podsycając ogień. Kiedyśmy go znaleźli, poezł nagle strasznie wymyślać. Nigdy w życiu nie słyszałem podobnego wymyślenia. Przeklinał na cześć światł. Ale ja jestem rad. Nareszcie znalazł tego, kogo szukaliśmy. Nareszcie odpocznemy. Wtem woła kobieta: „Ruszejmy! Spieszmy!”

Zdąbiałem. Ale człowiek o jednym oku powiada: „Nie myślcie o mnie. Dajcie mi tylko waszą żywność. Dostaniecie jej jutro więcej w chacie Mac Kona. Przyszlifiecie go ta do mnie. A teraz w drogę! To jest już inny wilk stary wilk, ale również ma tylko jedną myśl: „Naprzód!” Dajemy mu więc naszą żywność, której jest zresztą bardzo niewiele, rąbamy drzew dla jego ogniska, zabieramy najsilniejsze jego psy—i ruszamy. Zostawiamy tego człowieka tam w śniegu i tam w śniegu amiera on potem, gdyż Mac Keon nigdy już do niego nie przyjedzie...

Kim był ten człowiek i po co się ta wzięł—nie wiem.

c. d. n.

Walne zebranie Koła Polek.

Porządek dzienny walnego zebrania obejmował między innymi referat delegatki z centralnego Koła Polek w Warszawie pani Morosińskiej.

Szanowna delegatka przedstawiła w krótkim zarysie historję rozwoju organizacji, która wzięła sobie za cel niesienie pomocy żołnierzowi podczas wojny.

Obecnie, gdy zawiercha wojenna minęła siłą faktów działalność towarzystwa uległa reorganizacji. Cała akcja zostanie teraz skierowana w kierunku podniesienia oświaty, kultury i przemysłu rodzinnego.

Podstawą działalności kulturalno oświatowej będą stały kluby zakładane przy każdym z Kół. W klubach tych w pierwszym rzędzie będzie uwzględnione fachowe prowadzenie kursu początkowego pisma i czytania.

Teraz, gdy życie z każdym dniem coraz silniej rozróżnia się, nie powinno być ani jednej obywatelki, któraby nie mogła podpisać swego imienia i nazwiska.

Oprócz kursów nauki pisania i czytania w klubach co tydzień będą się odbywały odczyty i pogadanki. Szerzenie wśród szerokich mas elementarnych wiadomości o higienie, jak się zachowywać, aby uniknąć chorób zakaźnych, jak każda gospodyni ma prowadzić gospodarstwo domowe, wychowywać i pielegnować dzieci, aby zdrowo rosły, jak ma zachować swoje własne zdrowie tem wszystkiem zajmie się sekcja higieny.

W odczytach znajdzie specjalne uwzględnienie historia Polski i geografja. Poza działem kursów elementarnych, higieny i szerzenia zamiłowania do czytelnictwa specjalna uwaga w centrali warszawskiej jest zwrócona na dział przemysłowo-handlowy, który ma na celu poparcie i rozwój przemysłu ludowego.

Uwaga zwrócona jest na nastę-

pujące gałęzie przemysłu: garbnictwo, warsztaty tkackie, koszykarstwo, introligatorstwo, pszczeniactwo mleczarstwo, kapelusznictwo, wyrobianie kwiatów sztucznych, szkoły kroju. W każdej miejscowości i w każdym mieście są specjalne warunki, w których dana gałąź przemysłu ludowego może liezyć na rozwój. Chodzi o to, aby jedną najodpowiedniejszą gałąź przemysłu wybrać i należycie rozwinąć. Centrala warszawska ma w swym rozporządzeniu instruktorów, których wysyła na zapotrzebowanie z prowincji.

Koszty utrzymania instruktorów koła miejscowe biorą na siebie. Prowadzenie całej akcji zależy od energii i adziła miejscowego społeczeństwa.

Po referacie panna Kotowiczówna zdała sprawozdanie kasowe. Kasa obecnie posiada 5629 mk. 60 f. Przewodnicząca pani Żółdkowska zdała sprawozdanie z działalności Koła Polek w Białymstoku, przypominając działalność gospody i czytelnicy przy ul. Warszawskiej, kiedy się wydawały masowe obiady i kolacje dla żołnierzy, były wysyłane czołówki na front. Zastępuje również na uwagę i uznanie działalność sanitarną w swoim czasie na dworcu kolejowym. Po przeprowadzeniu dyskusji nad referatem przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Na ogólne życzenie uchwalono wybrać dawny zarząd uzupełniający go przez wprowadzenie nowych członków.

W skład wybranego zarządu wchodzi pani: palkownikowa Bitterowa, Kościł Maria, Kościłanka Halina, Kotowiczówna, Rozwadowska, Raszczyńska, kapitanowa Salikowska, Tołoczko, Żółdkowska.

Po zebraniu wstąpiło do Koła 15 członkiń. Zadaniem nowego zarządu będzie wprowadzenie w czyn omówionych projektów.

Wolna Trybuna.

O Kółkach rolniczych.

Autor poniższego artykułu kilkakrotnie jako poseł zarzącał nam stronnictwo i zia wolę za to, iż nie umieszczamy jego artykułów. Zgłaszając poniższy artykuł oświadczył, iż czyni to po raz ostatni, o ile zaś takowy nie zostanie umieszczony, zrobi z tego użytek i ogłosi, że nasze pismo jest partyjne.

Właśnie dlatego, że stoimy na granicy bezpartyjnym, wolelibyśmy uniknąć artykułów polemicznych podobnej treści. Dla tych samych względów nie możemy traktować dany artykuł jako materiał do opracowania w redakcji.

W myśl naszych postulatów nie jest celem redakcji zasadnicze zwalczanie bądź to lewicy, bądź to prawicy. Mamy zadania szersze: staćmy celem społeczeństwa i będziemy szczęśliwi o ile tema zadania podolamy.

Artykuły podobnej treści nadają się do organów partji, które mogą je zażytkować dla notatki w kilkunastu wierszach.

Szanowny autor po przeczytaniu swej korespondencji na szpaltach gazety może zechce wreszcie sam się przekonać, że dla podobnych długich wynarzeń posiadamy w gazecie zbyt mało miejsca.

Może również autor zechce sobie wytłómaczyć, że nie zawsze wystarczy być posem, aby móc pisywać artykuły do gazet.

Podpisać tą lub inną interpelację jest już rzeczą znacznie łatwiejszą.

Korespondencję wręczona nam w zapieczętowanej kopercie za pośrednictwem ks. posła Hałki zamieszczamy w dostownem brzmieniu na odpowiedzialność i stanowiąc życzenie autora, poparte przez kolegę. R e d a k c j a.

Kiedy Białostocki powiat był pod carem rosyjskim to o kółkach rolniczych i innych stowarzyszeniach nie można było mówić, bo rząd rosyjski nie pozwalał na żadne stowarzyszenia Polakom, a chociaż gdzie na jakie kółko rolnicze pozwolił, to więcej było kłopotu niż pożytku, bo mówić, radzić można było tylko po rosyjsku i w obecności żandarma lub policjanta, to samo i za okupacji niemieckiej.

Kiedysmy wypędzili okupantów i nasza ukochana Ojczyzna zmartwychwstała, cieszyliśmy się bardzo, że mamy wolność, że będziemy zakładać kółka rolnicze i inne stowarzyszenia. Na zjazdach i na wiecach były głoszone mowy, że w jedności to siła; że zgoda buduje, niezgoda rujnuje i zdawało się, że po tak ciężkiej półtorawiekowej niewoli będziemy mieli we wszystkich stowarzyszeniach uczelnię i zgodną pracę i nikt w naszych stronach białostockich nie przypuszczał, że ludzie będą się dzielić na jakieś tam partie i ja sam żyjący na wsi nie miałem żadnego wyobrażenia, co to za partyce, co to za polityka tylko wiedziałem w każdym Polaku brata i przyjaciela i nie przypuszczałem, żeby w kółkach rolniczych była prowadzona jaka polityka.

Kółka rolnicze powinny tylko zajmować się sprawami rolniczymi jak wiedzą i oświatą rolniczą, jak ulepszyć gospodarstwo wiejskie, by ziemia wydała większe plony i słyszeliśmy od instruktorów i czytaliśmy w Przewodniku Kółek, że nie wolno uprawiać żadnej polityki w kółkach, lecz to było tylko do czasu w słowach, a w uczynkach zupełnie inaczej.

I tak, kiedysmy w 1919 roku na 3 dzień Wielkanocy na zjeździe Ko-

miteta Białostockiego się zebrali, jak gospodarze mniejsi tak i większej posiadłości pierwsza nasza była rada o kółkach rolniczych jako organizacji rolniczej. Co to była za radość, że wolni z wolnymi, równi z równymi się zebrali radzić nad potrzebami gospodarstwa wiejskiego i nikt nikomu nie wymyślał, że to gospodarz małorolny, czy obywatel większej posiadłości, iż ks. proboszcz, czy wikary i tak się wszystko jednoczyło i rozwijało się pomyślnie jak kółka tak i stowarzyszenia rolniczo-handlowe aż do dnia 23, 24 Marca 1920 r. do ogólnego zjazdu kółek rolniczych z całej kongresówki w sali Muzeum i Rolnictwa w Warszawie.

Ja sam słysząc o tym zjeździe ucieszyłem się bardzo, że będzie można widzieć rolników z całego zaboru rosyjskiego, bo przypuszczałem, że zjazd będzie leżny i przyjacielski, taki, jaki mieliśmy w Białymstoku. Lecz zawiadłem się bardzo, czego nigdy się nie spodziewałem. Gdym przybył do sali obrad, nie pozwolono wejść, wymagano przepustki, pokazałem legitymację, że jestem posem i za wstęp co potrzeba zapłacić to zapłacić choćby z procentem, to wszystko na nie, masiałem zawrócić po przepustkę na ul. Kopernika i nałożyć drogi jakle 3 wiorsty i na ulicy spotkałem kolegów posłów, którzy na ten zjazd śpieszyli, lecz ich zawróciłem, żeby ze mną się udali za kartami wstępu, oni też zdziwieni takim postępowaniem i mówią: przecież dla posłów na zjazd nigdzie nie robiono żadnych trudności, i tak, jak przybyliśmy do Związka Kółek, żądając przepustek egzaminowano nas z jakiej miejscowości, do jakiego stronnictwa należymy i wtenczas wydano przepustki choć niechętnie, zdziwienie nas ogarnęło co to wszystko ma znaczyć, a gdyśmy przy okazaniu przepustki weszli na salę obrad, ajrzałem więcej posłów lewicowych i zapytałem czy oni musieli mieć takie przepustki, bo widziałem, że wchodzili bez żadnych przeszkód, to otrzymałem odpowiedź, że im nie potrzebne i dodano, żebyś kolego należał do naszego stronnictwa tobyś nie biegał 3 wiorsty za przepustką.

A jak rozpoczęły się obrady to smutno o tem pisać było, z góry apianowano, jak komu co na tej partji (?) dokazać nawymyślać obelgami tapaniem i szyderstwem i krzyczano przez z księdzami, panami, obywatelami z Kółek rolniczych myśmy sami umiemy się rządzić, wy nam nie potrzebni, my się od was odłączamy, jak w Rosji „dajcie gramotnyje“, a jak kto z mówców dowodził, że trzeba zgody, jedności w kółkach rolniczych to go wysmiano, jak największego wroga, ja wtenczas stałem przy krzesłach zadnych jak odrętwiały przypatrywałem się tej mazyce, z bólem serca co to się dzieje i pytałem starych, doświadczonych kółkowców zkad ta niezgoda i politykowanie się, otrzymałem odpowiedź że to potomkowie Żerania i Mankietnictwa, oni to rozbijają jedność w kółkach rolniczych, bardzo nienawidzą że w zarządzie centralnym jest ludzi nie tej partji

co oni i tak zrobili, jak chcieli wybrali do zarządu ludzi ze swego obzaju i odtąd stało się rozdwojenie, większość Kółek została przy Centralnem Towarzystwie Rolniczem, a mniejszość osobno ze swolm zarządem i teraz mamy w jednym domu dwa zarządy Kółek i dwa wydawnictwa pism i odtąd, co rozbili Kółka cierpią na sachoty, wciąż im abywa i zamiast rzucić politykę i podać rękę do zgody i jedności, to wzięli się na inny sposób, aby swę obóz powiększyć.

I tak zaczęli organizować Zjazdy Wojewódzkie Kółek rolniczych, niby nie wspólnego z polityką nie mające.

Taki zjazd odbył się w Białymstoku w dniu 26 kwietnia b. r. i więcej w wstępie obrad, zamiast nad sprawami rolnictwa p. Załęski zaczął od intryg i polityki: jaki jemu starosta się nie podoba i jakiego należałoby usunąć, aż przedstawiciel Województwa Białostockiego zwrócił mu uwagę, że na Zjeździe Kółek rolniczych nie należy prowadzić żadnej polityki i wtenczas mówca zaczął z drugiej strony swolm słachaczom opowiadać, że przy nich jest przeszło tysiąc Kółek, a przy Centralnem Towarzystwie rolniczem bardzo mało i w swolich sprawozdaniach chciał biało, czarnem zamalować, co więcej przeelwnie, się przedstawia.

Ja sam byłem na zjeździe gradniowym w przeszłym roku Kółek lewicowych, który się odbył w sali Hygienicznej na Karowej w Warszawie to nie było tysiąca, ale jakie półtoraście, które się odbyło w sali Hygienicznej na Karowej w Warszawie i nakłaniałem wtenczas w imię dobra brać rolników do zgody, lecz to wszystko na marne. Taka sama była cyfra na marcowym Zjeździe w Warszawie, a ci Panowie, co należą do naszej strony białostockiej i zastawiają sieć jakby największej Kółek złowić i swój obóz polityczny powiększyć niech zrzucają z siebie tę maskę rozsiewania nienawiści i niezgody i rozbijania Kółek rolniczych, jak amieli rozbić tak powinniście umieć doprowadzić do pojednania i zgody, wtenczas każdy was pozna, że jesteście dobrymi patriotami i Polakami. Bo w przeciwnym razie dojdzie rozdwojenie przy województwach i okręgach a może i w gminach a takie rozdwojenie nie przyniesie pożytku rolnikom, tylko nienawiść, rozgoryczenie i stratę, bo niepodobna Kółkom pójść pod komendę tych dobrodziejów co to chcieli Kościł Katolicki od państwa odłączyć, naukę religji Katolickiej ze szkół wyrzucić i w tak ciężkich i trudnych czasach dla Ojczyzny polski Sejm rozwiązać by nie dopaścić do uchwalenia Konstytucji, to dziś każdy obywatel polak gospodarz czy robotnik powinien dobrze się zastanowić, na jakie wstępaję drogi i gdzie się to zajdzie.

Na prawdę nastał wielki czas w wolnej naszej Polsce byśmy prawdę mówili bez żadnych pochwleństw i ogródek.

Posel ziemi Białostockiej
Hieronim Łoś
małorolny

13 V-1921.

KRONIKA MIEJSKA.

Subsydjum dla B.O.S.O. Zarząd T-wa Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniowej zwrócił się do Magistrata z prośbą o udzielenie subsydjum w wysokości 100 tysięcy marek. Magistrat rozpatrzył podanie i składa wniosek do Rady Miejskiej o udzielenie subsydjum.

Zebranie nauczycielskie. (k) Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się IV miesięczne zebranie członków Koła Białostockiego T. N. S. W. w lokalu własnym (gimnazjum państwowe im. króla Zygmunta Augusta).

Na porządku dziennym są sprawy następujące:

1. Wystąpienie sprawozdania delegatów (p. W. Kopytowski i p. W. Kolenda) z zebrania walnego T. N. S. W. w Częstochowie.
2. Wybór dwóch komisji dla rozpatrzenia projektów ustawy emerytalnej i pragmatyki nauczycielskiej.
3. Sprawa „Naszego Sklepa“.
4. Wolne wnioski.

Rada Miejska. (k) W piątek 3 czerwca r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

skiej. Na porządku dziennym ogólne debaty nad budżetem m. Białegostoku na r. 1921.

Nieprzybycie lub spóźnienie się bez przyczyn poważnych będzie karane.

Plantacje tytoniu. Powiadomiono nas, że deklaracje co do plantowania tytoniu można składać w Izbie skarbowej w urzędach gminnych do dnia 15 b.m.

Tytoni zebrany na plantacji prywatnej może być wykorzystany na użytek prywatny plantatora, lub w przemyśle. W miastach użytkowanie tytoniu z własnych plantacji jest niedozwolone.

Komin Elektryczny w Białymstoku zasysa miasto tamienami karmu, który wdziera się do placu, ezerwiny, wszystkie, gdzie spadnie. A przecież w innych miastach nie ma to miejsca. Dlaczego zarząd Elektryczny Białostockiej na szczycie komina nie amieszał koszyka, któryby pył węglowy zatrzymywał?

Prawda, urządzenia takich koszyków kosztuje, ale belgowie zarabiają na Elektryczni tyle, że mogliby ponieść skromny stosunkowo wydatek na zastosowanie środka, któryby chronił mieszkańców od oddechania pyłem węglowym.

Dlaczego? Niedawno w rubryce „Niedyskretnie pytania” zapytywaliśmy: dlaczego posterankowi rozpędzają z pod ratasza kobiety wiejskie, przybyszące z produktami spożywczymi na sprzedaż?

Zwróciliśmy przy tym uwagę na to, że z owego rozpędzania korzystają spekulanci, którzy następnie wykupują od włościanek produkty spożywcze, aby sprzedawać je po cenach paskerskich.

Mimo to posterankowi w dalszym ciągu ciąga rozpędzają kobiety wiejskie, i w ten sposób nie dopuszczają do znizki cen.

Dla czego to robią?

Zgromadzenie rodziców. Dnia 5 czerwca o godz. 4 popołudnia odbędzie się w sali Gimnazjum męskiego zgromadzenie rodziców w kwestii urządzenia letniska dla uczniów.

Dział Ruchu Kołowego przy pow. Komendzie Policji Państwowej na pow. i m. Białystok al. Piękna 13, zawiadamia wszystkich posiadaczy i właścicieli samochodów osobowych, ciężarowych, wozów, wózków, ręcznych, rowerów, że począwszy od dnia 1 czerwca rozpocznie wydawanie numerów i świadectwa na prawo jazdy po mieście. Zgłaszać się do Działu Ruchu Kołowego, Piękna 13 przy III Komisariacie P. P. w godzinach 9—15 każdorazowo.

Zabawy B.O.S.O. (k) Zarząd B.O.S.O. zwrócił się do Magistrata z prośbą o udzielenie ogrodu miejskiego 4 razy miesięcznie na zabawy B.O.S.O. Magistrat prosił tą odrzucił i zaproponował jednocześnie T-wa B.O.S.O. urządzać zabawy w „Zwierzynie”.

O zniesienie taksy doróżkarskiej. (k) Grupa doróżkarzy zwróciła się z prośbą do „Pana Komisarza Ruchu Kołowego w Białymstoku” (Podanie złożone zostało w Magistracie) z prośbą o zniesienie taksy doróżkarskiej, która została uchwalona przed parą zaledwie tygodniami przez Radę Miejską.

W podaniu doróżkarze przytaczają następujące motywy: 1) Zepsucie bruków białostockich, co niszczy doróżki, 2) drożyznę i wahanie się cen paszy, 3) konkurencję chłopów—tragarzy na dworcu kolejowym, o usunięcie których asilnie proszą, 4) jazdę z urzędnikami i wojskowymi za zaświadczeniami, podług których, jak twierdzą doróżkarze, należności nigdy nie otrzymują, 5) w końcu peteneli proszą o zwolnienie ich od płacenia podatku od koni, gdyż płacą już po 500 mk. rocznie, jako doróżkarze.

Wale Kościuszkowski. (k) Twa Gniazd sierotych zwróciło się do Magistrata z prośbą o przeznaczenie samej pieniężnej na fundację „Włosek Kościuszkowskich”. Magistrat przychylnie traktując sprawę i składa Radzie Miejskiej wniosek, by wyasygnować na cel powyższy Mk. 100.000.

Handel do 11-ej (k) Policja stwierdziła już kilka wypadków, że sklepy posiadające pozwolenie na handel do godz. 11 ej sprzedają wszystkie artykuły spożywcze wbrew uchwałom Rady Miejskiej.

Związek Florjański. Dnia 19 czerwca 1921 r. odbędzie się w lokalu Związku w Warszawie, (Al. Jerolimskie 55, II piętro). Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku Florjańskiego.

Zebranie to, jako odbyte w drugim terminie będzie prawomocne, bez względu na ilość obecnych członków.

Początek Zebrania o godzinie 9 m. 30 rano.

O wykup tramwajów białostockich (k) T-wa belgijskie zwróciło się do Magistrata z pismem, w którym podaje warunki wykupu tramwajów białostockich przez miasto. Sprawa ta została przekazana do rozpatrzenia Komisji tramwajowej.

Ze Związku Strzeleckiego. Z inicjatywy Y.M.C.A. organizuje Związek Strzelecki kursy dla instruktorów sportu i gimnastyki. Udział w kursie mogą przyjąć wszyscy chętni. Kursy są bezpłatne. Cwiczenia rozpoczyna się w przyszłym tygodniu. Kancelaria Komendy Okręgu Związku Strzeleckiego (Branickiego 3) przyjmuje zapisy codziennie od godz. 5-ej—7-ej. O dnia rozpoczęcia ćwiczeń rozesłane zostaną specjalne zawiadomienia.

Na harcerskie kolonie letnie. Y.M.C.A. dała już niejednokrotnie dowody, że tam, gdzie idzie o wychowanie młodzieży wszędzie udziela swego poparcia i opieki. Harcerze białostoccy nader energicznie zabrali się do zorganizowania harcerskich kolonii letnich dla przeszło 100 ludzi na przeciąg jednego miesiąca. Biorąc pod uwagę olbrzymie koszty, jakie wyniesie utrzymanie tak licznej rzeszy, konieczną jest poparcie szerszego ogółu.

W tym celu odbędzie się dziś w teatrze „Palace” przedstawienie kinematograficzne bezpłatnie udzielnione przez Y.M.C.A. Należy przypaszczać, że sala teatru „Palace” zajęta jest dzisiaj do ostatniego miejsca.

Z kolei. Z dniem dzisiejszym pociągi № 713 i 714 kursować będą pomiędzy Łosoną (pod Grodnem) a Warszawą przez Białystok.

Pociąg № 713 wychodził będzie z Warszawy o godz. 10 wieczór z dworca Wileńskiego przybywać do Białegostoku o godz. 4 m. 20 rano.

Pociąg № 714, wyjeżdżający z Białegostoku o godz. 2 m. 30 w nocy będzie przybywał do Warszawy na dworzec Wileński o godz. 9 rano. Trzecia para pociągów będzie uruchomiona już za kilka dni.

Warszawska dyrekcja kolei państwowych dodaje do wiadomości, że zgodnie z dodatkowym rozporządzeniem Ministerstwa kolei żelaznych, podwyżka taryfy na przewóz bagażu, przesyłek nadzwyczajnych, oraz czasopism, broszur i książek z dniem 1 czerwca r. b. wynosić będzie nie 100, jak omyłkowo zostało podane, lecz 150 proc.

Skandale w hotelu. Donoszą nam z miasta, że onegdaj nad ranem mieszkańcy hotelu „Ritz” zbadzili awantura w restauracji. Awantura odegrała się o godz. 3 w nocy. uczestniczyli w niej podporucznik i kelnerzy. Pierwszy krzy-

zał głośno, że go oszakano, przyczem wymienił różne nazwiska. Doszło do hełasiwego szamotaniska.

Jeden z kelnerów wołał na porucznika „Otek” chwilami nazywał go p. porucznikiem lub wymyślał w ordynarny sposób.

Jak mówią podobne sceny zdarzają się tam częściej. Czy tak być powinno w restauracji, która ma pretensję do pierwszorzędności? W gablince „Ritza” nie dobrze się dzieje.

Teatr Ludowy.

Wczorajsza premiera „Sędziów” Wyspiańskiego sprawdziła przypuszczenia i nadzieje pokładane na Teatrze Ludowym.

Nie możemy ze względów technicznych dać sprawozdania szczegółowego, lecz w imieniu wszystkich, którzy wczoraj odwiedzili teatr powinszować możemy sukcesu odniesionego całemu zespołowi. Teatr Ludowy może poszczycić się zespołem swoim. Piszemy te słowa nie dla reklamy, lecz z całym przekonaniem.

W drugie części wieczora do skonała pod każdym względem zaaranżowany koncert: śpiew, melodeklamacja.

Miał się wrażenie, że się jest na orcezystem przedstawieniu gale. Jutro „Sędziowie” i dzień koncertowy zostaną wystawione po raz drugi i ostatni.

Pojatrze premiera, wesola śpiewna, tańcząca operetka „Nad Przepaścią”.

Z życia zawodowego kolejarzy.

Nareszcie bo prawie po trzykrotnym bezastannym zmaganiu się z losem, który w szczególności wrogo dysponowany względem kolejarzy pletał im najróżnorodniejsze figle i przykre gotował niespodzianki, wytwarzając chaos i zupełną dezorientację i w tak już zdezerorientowanych różnokolorowych związkach zwiączkach „quasi” zawodowych, oraz zepehnał kolejarzy na stanowisko klasy najgorzej apasowanej wśród innych warstw pracujących—zdobyli się kolejarze na czyn mający niezmiernie doniosłe znaczenie w ich życiu zawodowym, bo, przyłączywszy

się do Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, nie rozdzielili się, lecz złączyli rozłączając się ogniwem w jedną całość i uratowali tym samym rozpadojącą się potęgę kolejarzy, wzmacniając jednocześnie fundament już egzystujący twierdzy kolejowej jaką jest Związek Kolejarzy Zjed. Zaw. Pol.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie egzystujące już przeszło 20 lat na Wschodzie w Wielk. Ks. Poznańskim i na Pomorzu liczy obecnie około 700.000 członków różnych zawodów; Związek Kolejarzy Z. Z. P. powstał tam zaledwie przed rokiem i liczbą jego przewyższa już 30 tysięcy członków wzrastając z każdym dniem. Związek Kolejarzy Z. Z. P., będąc jednostką autonomiczną w wielkiej Centrali Z. Z. P. — stoi na gruncie bezwzględnie apolitycznym i jest Związkiem czysto fachowym. Ze względu na szeroką strukturę tego Związku, pomieszczyć on może w sobie wszystkie fache, poczynając od pracownika mięsni, kończąc na pracowniku myśli—dając tym samym możliwość obrony każdego poszczególnego fachu przez swego przedstawiciela, co w danym wypadku jest olbrzymim plusem tego Związku, bo, samo się przez się rozumie; że wtedy tylko może być obrona skuteczna, o ile specjalista-fachowiec broni interesów kolego swego fachu; i to właśnie zrozumiał najszerszy ogół kolejarzy—dowodem czego gorączkowa organizacja, która objęła wszystkie Wydziały na kolei w różnych dyrekcjach, zataczając coraz szersze koła. Zorganizował się cały Wydział Ruchu, Elektrotechniczny, Drogowy, organizuje się W-ł. Mechaniczny, Przewozowo-Taryfowy i t. d.

Zadaniem Zw. Kol. Zjed. Zaw. Pol. będzie asilna praca w kierunku zawodowym, jako też w obronie najżywniejszych interesów kolejarzy pod względem apasowania, oświaty, spraw mieszkaniowych, roztożenia opieki nad emerytami kolejarzami, dążenie do wprowadzenia grantowej sanacji stosunków na kolejach, podniesienia ctyki wśród kolejarzy i wogóle postawienia sprawy w ten sposób, aby praca kolejarza przynosiła rzeczywisty pożytek dla kraju—i żeby jako taki była należycie oceniona przez rząd i społeczeństwo, — a więc przedewszystkiem sprawiedliwie wynagradzana.

DOKTOR B. Ostromecki

Choroby chirurgiczne.

Rynek Kościuszki № 11 m. 3 (I piętro). Przyjmuje od g. 5 do 7. 2376

D-r NEUMARK

z Piotrogradu

b. ordynator Piotrogradzkiego Alfuzjewskiego szpitala wenerycznego. Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606—914). od 10—12 i od 5—8 pp. ul. Kilińskiego № 11. (b. Niemiecka.) 857

Chrońcie swoje nogi

od potu i nem tej woni przez używanie znakomitego środka „Sudofarm” Szofmana. 2378

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne

Białystok Kilińskiego 8 przyjmuje od 9—1; 4—7

Ogłoszenie.

Intendentura O. G. w Białymstoku ogłasza konkurs na wydzierżawienie około 125 morgów ziemi ornej przyfortecznej Oboza War. w Osowie na warunkach korzystnych dla dzierżawców. Oferty w zamkniętych kopertach uprasza się składać na ręce D. cy O. W. w Osowie, który po wpłynięciu pewnej ilości ofert wyznaczy dzień dla pertraktacji o czym zostaną zawiadomieni pisemnie wszyscy oferenci.

6—1

2535

Maszyna do pisania

„WOODSTOCK”

Nowy amerykański „LEADER”

w technice budowy MASZYN DO PISANIA.

ma pismo więcej widoczne, karetkę dłuższą i ciszej chodzącą, lepsze ustawienie taśmy i wiele innych ulepszeń

Aprobowana jako najlepsza przez Inżynierów polaków z Ameryki.

PROSPEKTY NA ŻĄDANIE.

JENERALNI PRZEDSTAWICIELE NA POLSKĘ

ERNEST NEUMANN Spółka z o. o.

Warszawa, Mazowiecka № 6. Tel. 54-96.

Poszukiwani ajenci na poszczególne dzielnice kraju.

Kino
„Apollo“

CAGLIOSTRO

Księżę
Minister Księcia
Faworytka Księcia
Marszałek dworu
Nadworny lekarz

OSOBY:

Tajny agent ministra
Mistrz wielkiej Łoży Egipskiej
Garderobiana faworyty księcia
Hrabia Cagliostro
Lorena jego faworytka
Służący Cagliostro

R. Szynceł

Zdjęć dokonano w apartamentach cesarsk. zamku w Schoenbrunn, na oryginalnym tle działalności Cagliostro. Rekwiizyty i stroje z prywatnej posiadłości h. austriackiego dworu cesarskiego.

Początek przedstawień o g.

7, 8⁴⁵ i 10¹⁵

Kasa czynna od g. 6.30 wiecz.

Bohater ekranu
Gajdarow



Seanse: 7, 8⁴⁵, 10¹⁵ w.

Ceny powiększone

Passe-Partout nieważne

Fatalizm kłamstwa
czyli
PRAWDA
dramat w 6 akt. wytwórni Jermoljewa.



Artyści teatru Stanisławskiego
Walewska
Karabanowa
Kałanow

Kino
„MODERN“
Ogród



Ogłoszenie.

Zarząd Bud.-Kwat. rejonu VI. (al. Sienkiewicza 27) wzywa przedsiębiorców asenizacyjnych do złożenia ofert na roboty asenizacyjne w koszarach w Białymstoku. Oferty należy składać w zakrytych kopertach do dnia 15 VI r.b. do Zarządu. W ofercie zaznaczyć, że przed otwarciem koperty przedsiębiorca złoży 10 proc. wadium od sumy zadeklarowanej w ofercie.

Oferty można składać na roboty całego garnizonu, jak i poszczególnych grup koszar, co należy w ofercie wyraźnie zaznaczyć.

Warunki wykonania i spis koszar można oglądać w Zarz. Bud.-Kwat. al. Sienkiewicza 27. Przetarg wyznacza się w dniu 15 VI o godz. 12-cj.

3-1

2554

Ważne dla P. T. kupców i konsumów!

Baterje do laterek elektrycznych wiedeńskie jakoteż warszawskie po 40 Mk oraz zapalniczki w różnych gatunkach. Instrumenta muzyczne i przybory do tychże polecą w wielkim wyborze hurtowy skład

Leopold Huttner, Kraków, ul. Grodzka 43/c.
2561

Drobne ogłoszenia.

Zgubiono kartę powołania wyd. w Sokółce na imię Nysia Stok, rocz. 1898 zam. w Janowie pow. Sokólskiego. 2535

Spalona karta powołania wyd. w Białymstoku na imię Franciszka Trzaska rocz. 1897 zam. w wsi Uchowo gm. Jochnowieckiej. 2560

Obuwie

wielki wybór po bardzo niskich cenach dostać można tylko: Warszawa, Wilcza 27 m. 2. 2264

Zgubiono kartę odroczenia wyd. w Sokółce na imię Edwarda Balakie rocz. 1898 zam. we wsi Zabrodzie gm. Korycin 2565

Zgubiono paszport niemiecki na imię Ickle Rozembum zam. przy ul. Piwna № 17 2564

Zgubiono kartę powołania wyd. przez P. K. U. w Białymstoku na imię Kruszeńskiego Wiktora rocz. 1902 zam. przy ul. Grunwaldzkiej № 4 2563

Zgubiono Paszport niemiecki na imię Rachel Lew. zam. w m. Grodka 2567

Zgubiono kartę powołania wyd. przez Oficera Ewidencyjnego w Sokółce, na imię Edwarda Trochima z 1888 zam. w Nowej-Kamionce gm. i Pow. Sokólski-go 2553

Skradzono kartę powołania wyd. przez P. K. U. w Białymstoku na imię Stanisława Wysockiego zam. w wsi Kruhowo gm. Juchnowieckiej pow. Białostockiego 2545

Zgubiono paszport niemiecki na imię Femi Zarzyn zam. przy ul. Lipowej № 44 2542

Zgubiono pokwitowanie na handel jaj na imię Dawida Gilczyńskiego zam. przy ul. Sosnowej № 3 2541

Skradzono paszport niemiecki, i książkę żywnościową na imię Rysia Kapłan zam. przy ul. Sosnowej № 18 2544

Zgubiono kartę powołania wyd. przez P. K. U. w Białymstoku na imię Kazimierza Kowalczyka rocz. 1897 zam. w gm. Dollstowo pow. Białostockiego 2546

Zgubiono dokument podwójny i tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. w m. Warszawie przez P. K. U. na imię Antoniego Kakał rocz. 1892 zam. w barakach uchodźców koszar Traugutta 2543

Zgubiono czasowe świadectwo do wydrukowania dyplomu, za № 1857 lek. dent. J. Koch, wydane przez Warszawski Uniwersytet w r. 1915. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. ul. Warszawska 5. 2556

Unieważnia się skradzioną kartę powołania za № 175 urlop bezterminowy wyd. w Białymstoku na imię plut. Trochimczuka Pawła rocz. 1896 r. zam. przy ul. Nowo-Warszawskiej № 64 2518

Zgubiona książka domowa na imię Kłaji Wargafyk ul. Sobieska № 36 2534

Urzednik, obznajomiony z buhalterją podwójną i korespondencją handlową, poszukuje dodatkowego zajęcia w godzinach popołudniowych. Łaskawe zgłoszenia do Administr. pod A. Z. 2537

Zgubiono kartę terminową wydaną w Bielsku na imię Józefa Tuchalskiego rocz. 1896 zam. we wsi Klich gm. Włdzgów pow. Bielskiego 2533

Sprzedam meble. Wózek dziecienny, ul. Sobieskiego № 32 m. 3. 2532

!!! Charakter !!!

jego dodatnia i ujemne strony, przez znanie, skłonności i zdolności, co czyni, jak postępować, żeby osiągnąć powodzenie? Przyślijcie charakter pisma swój lub zaintereso wanej osobie zakomunikujcie rok i miesiąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa rodzina: na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa SZYLLERA SZKOLNIKA (autora prac naukowych) listem poleconym naukową analizę charakteru określenie ważniejszych zdarzeń życiowych Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odesł i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysłać się po otrzymaniu 200 marek. Warszawa, Psycho grafolog SZYLLER-SZKOLNIK. ul. Piękna 25-33 2550 2-1

Zakład leczniczy

D-ra Dobrowolskiego
choroby: gardła, nosa, uszu.
Warszawa ul. S-to Krzyska 6.
2531

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku na imię Chaima Kłaczko rocz. 1894 zam. ul. Sienkiewicza 29. 2559

Zgubiono paszport zagraniczny na wyjazd do Ameryki na imię Zachariusza Epsztajna wydany przez Starostwo w Bielsku rocz. 1890 zam. w m. Bielsku ul. Mickiewicza № 57 2547

Snył senne marzenia!

„Wróżba! Wydawnictwo i księgarnia „Współczesna“ poleca następujące książki. Nauka stawiania kabały z kart. Sposoby „Lenormand“ „Thebes“ oraz dokładny sennik. Dodatek 48 kart ilustrowanych bezpłatnie. Cena Mk. 100. Wielki sennik egipski z planetami ilustrowany. Cena Mk. 100. Hrabina Eleonora Raj, po długich studiach na wschodzie stworzyła system trafnego stawiania kabały z kart. Przepowiada teraźniejszość, przyszłość. Europejskie wróżki: Lenormand i Thebes posługiwały się tym sposobem. Ilustrowane wydanie. Cena Mk. 100.

36 ilustrowanych kart do wróżby pg. których każdy łatwo wyciągnie odpowiedź na wszystkie zmyślone pytania. Cena Mk. 75. Wyroczenia czyli sposób otrzymania odpowiedzi na różne pytania. Cena Mk. 10. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki, za zaliczeniem o 20 mk. drożej. Nasz adres: „KSIĘGARNIA WSPÓŁCZESNA“ Warszawa, Marszałkowska 118. 2551 2-1

Samodzielny buchalter polak-katolik, wieloletnia praktyka fabryczno-bankowa pragnie zmienić posadę. Oferty „Dziennik Białostocki Z. W.“ 2538

Zgubiono kartę powołania wyd. przez Oficera Ewidencji w Sokółce na imię Stanisława Nagackiego rocz. 1890 zam. w Boguszach gm. pow. Sokólskiego 2552